

GIMZETKA

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

Nr 3/2009

cena 1 zł



**Niech radość i pokój
Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszą wszystkim przez
cały Nowy Rok. Życzymy, aby
był to Rok szczęśliwy, dał szansę
na realizację osobistych marzeń
i dążeń zawodowych
oraz by przyniósł wiele
satysfakcji z własnych dokonań.**



Witam wszystkich☺

Ten numer będzie poświęcony tematyce świąteczno-noworocznej. W takim układzie chcę wszystkim nauczycielom i uczniom złożyć najserdeczniejsze i najszczerze życzenia w imieniu całej redakcji „Gimzetki” .

Grudniowy czas przyniósł mi w tym roku pewne rozczarowania oraz skłonił do przemyśleń. Pamiętam, że bywało tak wcześniej: zazwyczaj padał śnieg, wszyscy od początku grudnia nie mogli się doczekać, kiedy tylko przyjdzie Mikołaj i przyniesie coś, co nam sprawi przyjemność, kiedy spotkamy się wszyscy przy stole, połamiemy się opłatkiem, w spokoju porozmawiamy o wszystkich sprawach. Teraz zauważyłam i nie wiem, czy tylko ja, że szaleństwo przedświąteczne jakby się trochę wyciszyło. W sklepach owszem są piękne, wysokie choinki, ale nie słyszałam jeszcze kołęd (co w grudniu a nawet w listopadzie było na porządku dziennym). Odnoszę też wrażenie, że zmieniło się również nasze podejście. Święta dla niektórych to coroczna męka. Czy musi tak być? Czy nie powinniśmy nadal gorliwie oczekiwać, pamiętając, co oznacza Boże Narodzenie - zjednanie i pojednanie, oczekiwanie na Jezusa. Czekajmy więc bez szaleństwa na wyprzedazach w hipermarketach, ale w ciepłym domu z ukochanymi ludźmi.

Do moich życzeń chcę dodać jeszcze jedno - cieszcie się ze świąt nie dlatego, że dostaniecie piękne prezenty, ale dlatego, że spędzicie je spokojnie w gronie rodzinnym.

Redaktor naczelna

AKTUALNOŚCI

W ostatnim czasie w szkole odbywały się liczne konkursy przedmiotowe. Ich poziom był bardzo wysoki, dlatego szczególnie gratulujemy Ani Turbańskiej z III C awansu do etapu rejonowego konkursu matematycznego.

6 listopada odbył się konkurs „Salamandra”. Uczestniczyło w nim 13 uczniów z gimnazjum. Do następnego etapu przeszło 5 uczniów z najwyższą liczną punktów:

- Mikołaj Rolnik 3B
- Mateusz Dopierała 3B
- Martyna Tomiak 2C
- Jagoda Świerzevska 2C
- Zuzanna Gola 2A



11 listopada (tym razem o apelu)

Ostatnio obejrzeliliśmy apel z okazji tak ważnej dla nas Polaków rocznicy, Święta Niepodległości, które obchodziliśmy 11 listopada. Występ przygotowała klasa I C. Wiem, jak jest z tego typu apelami, bardzo trudno się do nich przygotować. Święto Niepodległości jest podniosłą uroczystością i trudno wykazać się w jakiś szczególnie oryginalny sposób (wiadomo – większość chciałby wszystko „na wesoło”). Nie o tym jednak mowa. Apel przedstawiony przez klasę I C zawierał wiele informacji. Jednak moim zdaniem, taka dawka wiadomości naraz jest bardzo trudna do przyswojenia i nie do wszystkich mógł trafić przekaz danego przedstawienia. Kolejną sprawą są pomyłki. Co prawda zdarzają się każdemu, ale można

z nich czasami ładnie wybrnąć, co niestety nie wszystkim występującym wyszło zgrabnie. Pomijając małe "wpadki" występujących, jak zawsze, standardowo nasi uczniowie wykazali się (delikatnie mówiąc) brakiem kultury wobec innych. Rozumiem, że wszystkim wyśmiewającym jest miło, kiedy stoją przed całą szkołą i mają szansę zaprezentować swoje wątpliwe talenty, a wtedy ktoś się z nich śmieje. Może więc zgłoscie się, aby przygotować kolejny apel, a wtedy my chętnie się pośmiejemy.

Na zakończenie dodam - drodzy koleżanki i koledzy - bardziej przykładajcie się do tekstu, wtedy pomyłki nawet przy olbrzymim stresie nie będą miały miejsca.

Marta

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Marta Piechocka

Skład komputerowy: Jakub Nowacki

Monika Owsieńska, Zuzanna Olejniczak, Filip

Majchrzak, Patrycja Janicka, Zuzanna Janicka,

Martyna Pelc, Magdalena Nowicka

Na tropie czytających - wywiad z p. Marcinem Koniecznym

*Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, dziś kolejny przykład
kogoś, kto w wolnym czasie zajmuje się czytaniem dobrych książek.*

1. Czy czyta Pan książki wyłącznie o tematyce historycznej?

Oczywiście, że nie. Po pierwsze – interesuję się wieloma różnymi dziedzinami, dlatego czytam książki o bardzo różnorodnej treści, po drugie – uważam, że aby się rozwijać, trzeba poznawać nowe rzeczy. Zamykanie się w kręgu tylko jednej tematyki oznaczałoby więc dobrowolne ograniczanie się. Zresztą ograniczaniem się jest również nieczytanie w ogóle.

2. Wobec tego, jakie książki Pan czyta?

Bardzo różne. Lubię powieści o tematyce historycznej, bo pozwalają lepiej zrozumieć przeszłość, spojrzeć na nią z perspektywy innej niż ta znana z podręcznika od historii. Czytam chętnie książki o tematyce podróżniczej, opisujące inne kraje i kultury. Cenię również niektóre książki o tematyce fantastycznej czy przygodowej. Dość często sięgam po książki popularnonaukowe i tylko coraz częściej się martwię, że nie zdążę przeczytać wszystkiego, co chciałbym...

3. Co podoba się Panu w tych książkach najbardziej?

W tych i innych książkach podoba mi się możliwość „przeniesienia się” w inną rzeczywistość, podróżowania (w czasie i przestrzeni) bez ruszania się z domu, odwiedzenia miejsc, których w rzeczywistości nigdy pewnie nie zobaczę. Nie mam tutaj na myśli tylko względów finansowych, bo nigdy jeszcze w dziejach nie było takiej łatwości przemieszczania się, jak obecnie. Chodzi mi raczej o to, że są na świecie takie miejsca – niewątpliwie interesujące i warte poznania –

które jednak lepiej poznawać i oglądać z perspektywy czytelnika. Kto czytał choćby „Rio Anaconda” Cejrowskiego (czy oglądał jego programy z cyklu „Boso przez świat”), ten wie, o czym mówię.

4. Jaka książkę poleciłby pan gimnazjalistom?

Jestem raczej pesymistą i zdaje mi się, że fakt polecenia przeze mnie jakiegokolwiek książki nie skłoni nikogo do podjęcia wysiłku umysłowego i przeczytania jej. Ograniczę się więc do tytułów, które czyta się „lekkko, łatwo i przyjemnie”. Na pewno mogę polecić „Potop” (dla niewtajemniczonych – drugą część „Trylogii” Sienkiewicza), „Dzienniki gwiazdowe” Stanisława Lema i „Nie zawsze musi być kawior” J. M. Simmela. Polecam te książki ze względu na wartką akcję i dużą dawkę humoru. Z czystym sumieniem mógłbym polecić niektórym również „Słownik ortograficzny”, choć nie spełnia powyższego kryterium.

5. Pana ulubiona książka (ulubiony autor).

Jest ich wiele (książek). Nie da się ich tu wszystkich wymienić, więc ograniczę się do pięciu, które pierwsze przychodzą mi na myśl: „Imię róży” Umberto Eco, „Ojciec chrzestny” Mario Puzo, „Potop” Henryka Sienkiewicza, „2001. Odyseja kosmiczna” A. C. Clarka, „Shogun” Jamesa Clavell’a.

Co do ulubionego autora, to z pewnością jest nim Stanisław Lem, pisarz, który moim zdaniem, zasłużył na literacką Nagrodę Nobla nie mniej niż Miłosz czy Szymborska (a nawet bardziej).

6. Dlaczego warto czytać książki?

Czytanie jest w pewnym sensie niezbędne, żeby zrozumieć coraz bardziej złożoną rzeczywistość, która nas otacza. Nie da się zrozumieć świata, siedząc tylko przed ekranem telewizora czy

komputera. Czyniąc tak, jesteśmy tylko odbiorcami serii często niepowiązanych ze sobą migawek i scen, które w dodatku pokazują nam niepełny a wręcz zafałszowany obraz rzeczywistości. Książki oczywiście nie doradzą nam, czym się kierować w wyborze drogi życiowej, ani jak mamy postąpić w określonej sytuacji. Ich moc polega na tym, że dostarczają nam wiedzy o tym, co było, co jest, a w pewnej mierze również o tym, co będzie.

7. Naszym założeniem było porozmawianie o książkach, ale słyszałam, że równie rozległe są Pana zainteresowania muzyczne. Czy to prawda? Jakiej muzyki Pan słucha?

Bardzo różnej - począwszy od rekonstrukcji muzyki ze starożytnej Grecji i Rzymu poprzez średniowieczne chorały gregoriańskie czy muzykę bizantyjską, średniowieczne utwory trubadurów i truverów, kompozycje renesansowe i barokowe (z tym, że kompozytorów raczej mało znanych: Kapsbergera, Sainte-Colombe'a, de Moralesa, de Machauta itd.). Kolejne epoki z założenia pomijam. Lubię też muzykę z różnych stron świata, szczególnie na instrumenty strunowe (z Iranu, Afganistanu, Chin, Japonii, Afryki...) Jeśli chodzi o muzykę współczesną, lubię coś, co różni klasyfikatorzy nazywają często neofolkiem czy dark wave'm. Chodzi mi o takie grupy jak np. Death in June, London After Midnight, Sol Invictus, Ordo Equilibrio, Lacrimosa. Z cięższych klimatów: Slayer, Therion, Anathema, Bathory, Burzum i jeszcze wiele, wiele innych. Tak naprawdę bez przerwy zainteresuje mnie coś innego, nowego. Ostatnio spodobała mi się płyta „Evangelion”, choć za poprzednimi albumami Behemotha raczej nie przepadam.

Dziękuję za poświęcony czas i wyczerpujące odpowiedzi.

Zuza :D

Boże Narodzenie – czy u wszystkich chrześcijan jednakowo?

Wieczera wigilijna, opłatek, życzenia, choinka, prezenty, pasterka. Święta Bożego Narodzenia przeżywane są głęboko zarówno przez katolików, chrześcijan obrządków wschodnich, jak i protestantów. Formy przeżywania Bożego Narodzenia są różne w zależności od regionu, kraju oraz wyznania. Wiara w to, że Chrystus narodził się w betlejemskiej stajence wspólna jest wszystkim chrześcijanom.

Katolicy i protestanci obchodzą Boże Narodzenie dość podobnie. Wieczera wigilijna, opłatek, życzenia, obdarowywanie prezentami, kolędy to elementy wspólne. Dla katolików bardzo ważna jest Pasterka, czyli msza święta odprawiana 25 grudnia o północy.

Luteranie na przykład, w wigilię Święta Narodzenia Pańskiego uczestniczą w uroczystych nabożeństwach. W **Kościele Ewangelicko-Augsburskim** odpowiednikiem katolickiej pasterki jest tradycja jutrzni bożonarodzeniowych, żywa m.in. na Śląsku cieszyńskim, gdzie mieszka połowa polskich luteran. Jak każde obyczaj, wierni spotykają się w kościołach przed świtem 25 grudnia i wspólnie obchodzą tę uroczystość.

Wierni Kościoła Prawosławnego, w związku ze stosowaniem kalendarza juliańskiego, obchodzą święta Bożego Narodzenia 7 stycznia. Są one poprzedzone Wigilią, która rozpoczyna się od modlitwy. Następnie dzielą się prosforą, czyli bułeczką używaną podczas Komunii Świętej i popijają wodą święconą. Dopiero teraz mogą zasiąść do stołu. Prawosławni świętują trzy dni, w czasie których w cerkwiach odprawiane są uroczyste nabożeństwa. Pierwszego dnia wspomina się narodzenie Chrystusa, drugiego - życie Matki Boskiej, a trzeciego - św. Szczepana. W świątyniach

wystawiana jest wyjątkowa ikona przedstawiająca narodzenie Chrystusa. W prawosławiu prezenty przynosi Święty Mikołaj.

F.M.

Wybieranie prezentów świątecznych prawdziwą sztuką jest!

Coraz bliżej święta, coraz bliżej święta (zdanie jak z popularnej wśród uczniów naszej szkoły reklamy Coca-coli). Choć w sumie to prawda. Pogoda raczej tego nie sygnalizuje, podobnie jak wystawy sklepowe (Cóż to się stało? Zwykle świątecznymi dekoracjami witały nas witryny sklepów już w połowie listopada. Nie wiem jak wy, lecz ja za tym nie tęsknię.)

Pewnie część z was dobrowolnie lub pod "dobrowolnym przymusem" planuje ofiarować prezenty bliskim. Postaram się, aby moje rady były natchnieniem i pomocą, gdy będziecie wybierać podarki.

1. Zastanów się, co ktoś lubi np. książki o jakiej tematyce czyta kolega, jaki kolor lakieru lubi twoja koleżanka. Gdy już dowiesz się, co sprawi im przyjemność, będzie łatwiej dokonać wyboru.

2. Ustal, jaką kwotę możesz wydać. Można dokonać zakupu prezentów z tego samego rodzaju, lecz różniących się ceną.

3. Pytaj, czy ktoś chciałby dostać coś szczególnego.

4. Jeśli nie jesteś pewien, co kupić, spróbuj zaobserwować, co danej osobie mogłoby się przydać, co ma na wyczerpaniu. Jest to swoistego rodzaju „pewniak”, lecz licz się z tym, że nie będzie to dla obdarowanej osoby duża niespodzianka.

5. Zachęcam do ciekawego pakowania podarunków. Pewnie dla wielu z was przyjemnością jest opakowywanie prezentu. Niby nie wpływa to na wartości prezentu, jednakże jak miłe jest to dla oka i jak pobudza wyobraźnię.



Oto kilka przykładów:

- Dla MAMY- kosmetyki, książka (nie kucharska!), ciepły szalik, oryginalna apaszka.
- Dla TATY- również kosmetyki, coś do uzupełnienia jego kolekcji (jeżeli coś kolekcjonuje).
- Dla (młodszeo) RODZEŃSTWA- gry planszowe, karty, humorystyczna książka np. jedną z cyklu o Mikołajku i wszystko, czego nie reklamują przed wieczorynką.
- Dla KOLEŻANKI - tzw. „romansidla”- książki „o miłości, o mojej i twojej ułomności”, maseczki do twarzy, niebanalna biżuteria, lakier do paznokci w ulubionym kolorze.
- Dla KOLEGI - jeżeli lubi (a znam takie przypadki) to książkę (najbardziej lubiane przez chłopaków to ponoć książki o tematyce wojennej, fantastyka lub tematyczne - o wędkarstwie, samochodach- co kto woli), plakat, płyta ulubionego zespołu lub gadżet do telefonu lub kluczy z wizerunkiem czegoś, co lubi.

Świąteczna Alabama (zachęta do poczytania w Święta)

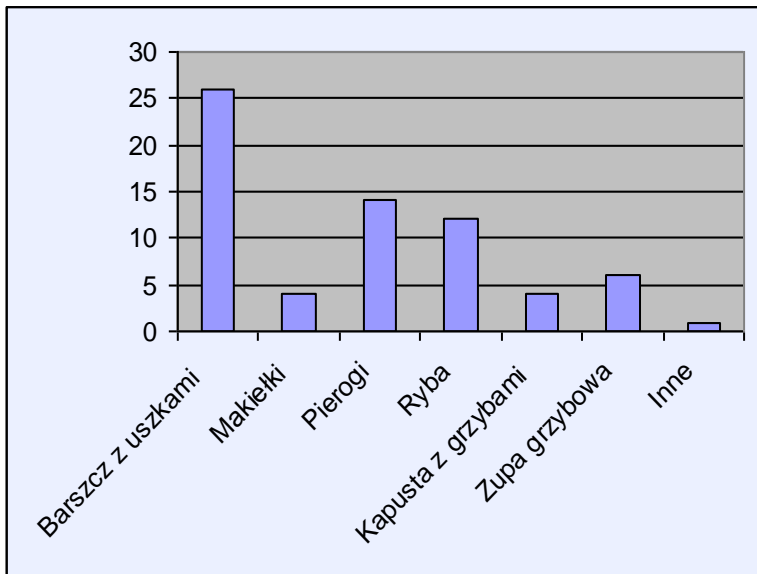
Nie wiem jak wy, lecz ja bardzo lubię książki o tematyce bożonarodzeniowej. I książkę o takiej tematyce postanowiłam opisać - **"Boże Narodzenie w Lost River"** Fannie Flagg. "Wzruszająca opowieść o ludzkiej więzi i potędze miłości"- taki wpis znajduje się na okładce. W skrócie:Oswald T. Campbell ze względu na zły stan zdrowia musi opuścić Chicago i przenieść się w cieplejsze okolice. Nie stać go na Florydę ani Kalifornię. W grę wchodzi jedynie wyjazd do Lost River w stanie Alabama. I choć miasteczko jest zabita deskami dziurą, a jego mieszkańcy to banda ekscentryków, Oswald znajduje tam wszystko, czego dotąd brakowało mu w życiu.

Wydają mi się, że ta książka świetnie oddaje świątecznego ducha i będzie doskonałą rozrywką na leniwe świąteczne popołudnia (o ile nie macie ciekawszych planów). Polecam!

Zuza :D

Sonda

Przygotowując się do świąt, powinniśmy skupić się na stronie duchowej, redaktor naczelna w słowie wstępnym podkreśla rodzinny charakter tego niezwykłego czasu, ale wielu z nas zapewne czeka też na wyjątkowe potrawy, które w szczególny sposób kojarzą się ze świętami. W związku z tym postanowiliśmy przeprowadzić sondę pt. „Jaka jest twoja ulubiona potrawa wigilijna?”. Zadaliśmy to pytanie 70 osobom z naszej szkoły. Oto wyniki :



Patty xD

Wiemy, że wielu naszych czytelników to nieodkryte talenty, które w zaciszu własnego pokoju rysują, malują, piszą wiersze, opowiadania, tworzą komiksy, wykonują niebanalne dekoracje... Jeżeli jesteś jednym z nich – zgłoś się do nas, a my „pokażemy Cię światu”.

Dziś pierwsza dawka twórczości naszych kolegów.

Z pamiętnika sfrustrowanej nastolatki... czyli okiem „wierszomaniaka” na wszystko co dzieje się wokół.

Mam mentlik w głowie, świeci słońce.
Leżę sobie, bawią się dzieci.
Myślę godzinami o złu świata, jedzie samochód.
Chciałabym spakować wszystkie smutki do fiata,
wiele wiatr.
Wysłać moje złości, żalości nim w dal, ktoś się
przewrócił.
Ja chcę zapomnieć o wszystkim niedobrym co się
dzieje.
Dlatego doklejam wydarzenia ze zwykłego dnia,
Do mojej historii.
Taka okrutna prawda dla mnie samej
Opuszczonej i niechcianej, sfrustrowanej nastolatki.
Przyszłej dorosłej żony, matki.
Słońce świeci ,bawią się dzieci,
Jeżdżą samochody, rosną drzewa,
Ktoś się przewrócił, ktoś się naśmiewa i ktoś umiera choć tego nie
chce.
A ja płaczę głośno, chłopce, że wśród tylu problemów świata
Jestem jedną małą niewidzianą kroplą
I to moja strata.



Żaba

TU RYSUNEK
ROMAŃSKIEGO

Na co do kina?

Niedawno byłam w kinie na filmie pt. „Michael Jackson - This is It”. W moim artykule chcę podzielić się wrażeniami po seansie.

Film opowiada o przygotowaniach MJ do ostatniego wielkiego koncertu, którym piosenkarz chciał się pożegnać ze swoimi fanami. Chciał też podziękować im za wsparcie, którego udzielali mu przez lata. A przede wszystkim MJ chciał pokazać swoim dzieciom, co potrafi robić na scenie. Gwiazdor nie chciał zawieść fanów. Na jego show sprzedano aż 750 tysięcy biletów w ciągu paru godzin!

Próby trwały ponad trzy miesiące, często do późnych godzin nocnych. Reżyser filmu, Kenny Ortega, umieścił w filmie najciekawsze sceny z prób koncertu. W trakcie tańca do swoich największych przebojów MJ wspomagało 40 tancerzy, zespół muzyczny, choreografowie oraz ekipa techniczna odpowiedzialna za wspaniałe efekty specjalne. Najbardziej podobały mi się przygotowania do piosenki „Thriller”. Klip z tańczącymi zombie trwa aż 14 minut! Fani MJ na pewno czekali na dotąd niepublikowaną balladę „This is It”. Od niej właśnie wzięła się nazwa koncertów i tytuł filmu.

To miał być wielki powrót Michaela Jacksona, o którym mówili wszyscy. Niestety, nie doczekaliśmy się go...Serce Króla Popu zatrzymało się 25 czerwca tego roku o godzinie 1:30 (polskiego czasu 14:26)

Martyna

LIPALI

Tomek Lipnicki czyli Lipa jest znakomitym muzykiem, śmiało można o nim powiedzieć, że jest jednym z najlepszych polskich rockmanów. Głos jego uważam za jeden z najznakomitszych jakie dotąd słyszałam. Lipa tworzy wspaniałe teksty piosenek, które nie są sztuczne, ale płyną z serca. Kiedy czytamy wywiady przeprowadzone z nim, możemy zauważyć, że jest bardzo mądrym, stonowanym człowiekiem. Moim zdaniem, jest godny wielkiego podziwu i naśladowania. Właśnie ten mężczyzna stworzył w 2000 roku formację LIPALI- jeden z najwspanialszych polskich zespołów rockowych. Na początku Tomek sam tworzył Lipali. Debiutancką płytę pt. „*Li-pa-li*” nagrał przy udziale muzyków sesyjnych m.in. Cezarego Morawskiego i Tymona Tymańskiego. W piosenkach snuje swoje zapętlone historie w taki sposób, że słuchając ich można stracić rachubę czasu, odlecieć. W 2003 r. Lipa zaprosił do współpracy perkusistę Łukasza „LUKA” Jeleniewskiego i basistę Adriana „QLOSA” Kulika. W 2004 r. zespół wydał płytę pt. „*Pi*”, która nawiązuje do źródeł muzycznych fascynacji lidera. W 2007 r. ukazał się następny krążek Pt. „*Bloo*”. W 2008 r. zespół otrzymał nominacje do 6 Fryderyków. W tym roku pojawiła się trzecia ich płyta zatytułowana „*Tio*”.

Oto kilka utworów, których według mnie powinniście posłuchać:

-, „*Upadam*” (*Tio*)

-, „*Pi*” (*Pi*)

-, „*Sen o lepszym dniu*” (*Bloo*)

-, „*Barykady*” (*Trio*)

-, „*Jeżozwierz*” (*Bloo*)

-, „*Pod kopułą pamięci*” (*Bloo*)

-, „*Pan*” (*Tio*)

-, „*Mantrasea*” (*Li-pa-li*)

-, „*Co noc*” (*Li-pa-li*)

Patty xD

CURLING

Curling to gra zespołowa, w której uczestniczą 2 drużyny. Jest rozgrywana na prostokątnej tafli lodu, a do gry używa się ciężkich granitowych kamieni. Umiejętności i strategia zagrań sprawiają, że curling często bywa nazywany szachami na lodzie.

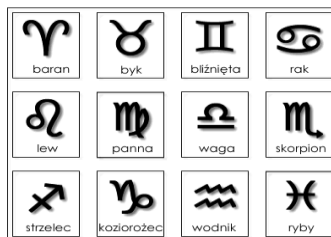


Sport ten powstał prawdopodobnie w późnym średniowieczu w Szkocji. Dziś jednak curling cieszy się największą popularnością w Kanadzie, gdzie jest ok. 900 tys. profesjonalnych zawodników. Istnieje też Polski Związek Curlingu. 5 stycznia 2008 roku został otwarty pierwszy w Polsce tor do curlingu w Pawłowicach. Co ciekawe Polska jest najwyżej notowanym krajem nieposiadającym toru wyłącznie do curlingu. Jako boiska do gry używa się prostokątnych tafli (45,72m x 5m) specjalnie przygotowanego lodu, na którym są namalowane dwa zestawy kół (domy). W konkurencji biorą udział dwie drużyny liczące po czterech zawodników. Każdy zespół ma do dyspozycji po 8 granitowych kamieni, często humorystycznie nazywanych „czajnikami”, to właśnie nimi zawodnicy starają się zdobyć punkty. W czasie jednej partii (end) meczu każdy z uczestników wypuszcza po dwa kamienie na zmianę z zawodnikiem drużyny przeciwnej. Już po jego wypuszczeniu istnieje możliwość korygowania toru po jakim się on porusza przez szczotkowanie powierzchni przed nim. Kiedy już wszystkie kamienie zostaną wykorzystane, oblicza się liczbę zdobytych punktów i rozpoczyna kolejny end z drugiego domu. Zawodników nazywa się: otwierającym, drugim, trzecim oraz czwartym

i wypuszczają oni kamienie w powyższej kolejności. Skip, jako kapitan drużyny, decyduje o zagraniach poszczególnych graczy oraz o strategii zespołu. Celem gry jest zdobycie jak największej liczby punktów w endzie. Jest to możliwe poprzez umieszczenie własnych kamieni najbliżej środka domu i pozostanie ich w tym miejscu aż do końca partii. Ze względu na liczbę kamieni biorących udział w grze, maksymalnie w jednej rundzie można zdobyć 8 punktów. Żeby mieć pewność, iż zagranie zostanie dobrze wykonane, w tzw. domu stoi skip (kapitan) i wskazuje szczotką odpowiednie miejsce. W tym czasie pozostali dwaj gracze mają za zadanie szczotkować lód przed kamieniem. Od chwili, w której kamień zostaje wypuszczony, żaden z zawodników nie ma prawa go dotknąć, tak więc zmiatanie jest jedyną możliwością skorygowania jego ślizgu.

F.M.

Horoskop



Baran-Planetarna aura w pierwszej dekadzie grudnia nie jest dla Ciebie przychylna. Niechętnie będziesz spotykał/a się z przyjaciółmi, nawet myśl o zakupach niezbyt Cię ożywi. Jest na to rada: zajmij się sobą, nie przejmuj się otoczeniem, myśl o sobie.

Byk- Twój organizm będzie w nie najlepszej kondycji psychofizycznej, przy tak wyczerpującym trybie życia. Gorsze samopoczucie i większa

podatność na zmęczenie oraz zmiany pogody. Postaraj się pamiętać o sobie i swoich potrzebach, pomyśl o jakimś weekendowym wyjeździe.

Bliźnięta- Z przyjemnością zaczniesz zażywać więcej ruchu. Odczujesz, co to znaczy mieć godnych zaufania i lojalnych przyjaciół.

Rak- Twój organizm będzie pracował na podwyższonych obrotach, będziesz szybko regenerował/a siły, po ciężkim i wyczerpującym dniu. Zadbaj o swoje zdrowie.

Lew- Nie podejmuj teraz żadnych życiowych decyzji, wstrzymaj się również z postanowieniami, gdyż trudno będzie ich dotrzymać.

Panna- W grudniu niezwykle ważne staną się dla Ciebie kontakty z ludźmi. Uświadomisz sobie, jak istotną rolę pełnią w Twoim życiu niektóre osoby.

Waga- Grudzień będzie ci sprzyjać. Tym razem nie spełni się stwierdzenie, że wszystkie początki bywają trudne. Twoja forma intelektualna będzie w tym miesiącu naprawdę wysoka.

Skorpion- Ogromny wewnętrzny impuls ułatwi Ci wyrwanie się z kolein, w jakich ugrzęzło Twoje życie. Nie czekaj na lepsze czasy, bierz los w swoje ręce, możesz zmienić swoje życie.

Strzelec- Nadmiar obowiązków i chęć odrobienia strat pchną Cię na początku miesiąca na drogę morderczego wręcz wysiłku. Uważaj, żeby zupełnie nie wyczerpać sił w rutynowych, mało produktywnych działaniach.

Koziorożec- Pierwsza dekada upłynie raczej w atmosferze domowo-rodzinnej, choć nie pozbawionej konfliktów. Druga i trzecia dekada zapowiada się bardziej dynamicznie i ciekawie.

Wodnik- Cieszyć się będziesz teraz ogromnym apetytem na życie, co może przejawiać się w różnych sferach aktywności, zarówno osobistej jak i zawodowej.

Ryby- Otwierają się przed Tobą nowe horyzonty, przydałaby się teraz zmiana sposobu myślenia i otwarcie na nowe pomysły. Wykorzystaj zmysły i zaufaj intuicji.

Monika&Zuza ☺

Zbliża się Sylwester i zapewne wielu z was spędzi go na prywatce albo będzie gościło znajomych u siebie w domu. Jak zawsze przy takich okazjach pojawi się problem, co podać? Proponujemy łatwy i sprawdzony przepis na przepyszne...

Parówki w cieście drożdżowym

Składniki:

- 12 parówek
- ½ szklanki kwaśnej śmietany
- 2dag drożdży
- cukier
- sól
- gałka muszkatołowa
- 2 szklanki mąki
- 1 jajko
- ½ kostki masła
- olej

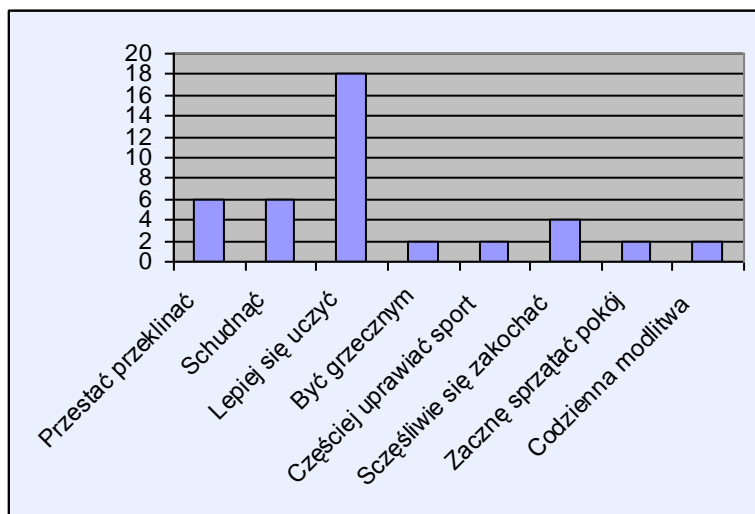
Sposób przygotowania:

1. Śmietanę mieszamy z drożdżami, cukrem, solą i gałką muszkatołową. Dodajemy mąkę, masło, a następnie wyrabiamy ciasto. Na godzinę wkładamy do lodówki.
2. Ciasto rozwałkujemy, kroimy w cienkie prostokąty, owijamy nimi parówki. Smarujemy rozkłóconym jajkiem
3. i posypujemy sezamem lub łuskanym słonecznikiem. Paszteciki układamy na wysmarowanej olejem blasze. Wkładamy do piekarnika nagrzanego do temperatury 180-190°C i pieczemy ok. 30 minut.

Patty xD

Jakie są nasze postanowienia na zbliżający się rok 2010?

Już niedługo powitamy Nowy Rok, w związku z tym postanowiliśmy zapytać grupę uczniów i kilku nauczycieli, jakie są ich postanowienia noworoczne. Wiele z przepytanych osób nie miało ich w ogóle, ponieważ się jeszcze nad tym nie zastanowili. Możliwe, iż wyniki naszej sondy pomogą im w tym.



Życzymy wszystkim, aby udało się spełnić noworoczne postanowienia ☺

Patty xD